

Wywiad

# Czy nasze miasto potrzebuje muzeum?

Z doktorem Edwardem Nyczem, prezesem Towarzystwa Ziemi Kozielskiej, które od lat prowadzi muzeum w kozielskiej baszcie, rozmawiamy o ostatnich remontach, braku pieniędzy na zakup eksponatów oraz planach utworzenia miejskiego muzeum.

– Zakończył się remont baszty, w której Towarzystwo Ziemi Kozielskiej ma siedzibę. Teraz tu już chyba będą znakomite warunki dla muzeum?

– W listopadzie i grudniu 2008 r. miał miejsce remont baszty, w której od wielu lat ma siedzibę muzeum Towarzystwa Ziemi Kozielskiej. Wymalowano całą basztę, zmodyfikowano instalację elektryczną i punkty świetlne, odrestaurowano drewniane podłogi. Jak to bywa podczas remontów starych budowli, trzeba było na bieżąco modyfikować plan robót. Prace wykończeniowe prowadzone były również na początku 2009 r. Obecnie zbiory są ustawiane na swoich miejscach. Część została poddana renowacji, a np. dwie rzeźby gotyckie wymagają prac konserwatorskich, bo okazuje się, że zostały zaatakowane przez kołatki. Prace porządkowo-restauracyjne potrwać jeszcze do połowy kwietnia.

O ile część wewnętrzna baszty została odnowiona, to na uwagę zasługuje jej dach. Ale na dzień dzisiejszy należy się cieszyć, że wiele już zmodernizowano i kolejne prace są planowane.

– Skąd TZK weźmie na to wszystkie pieniądze?

– Zbiory muzealne są własnością TZK – jest to dorobek wielu lat benedyktyńskiej pracy kilku lokalnych paleńców i miłośników tej ziemi. Sama baszta jest użyczona TZK przez władze miejskie Kędzierzyna-Koźla. To Miejski Zarząd Budynków Komunalnych był odpowiedzialny za remont. Pracownikom MZBK należą się gorące słowa podziękowania za skierowanie środków

i sił ludzkich na remont samej baszty.

Członków towarzystwa interesuje przede wszystkim edukacja regionalna i lokalna. Dlatego aby prowadzić oświatową i kulturalną pracę środowiskową, Towarzystwo Ziemi Kozielskiej co roku staje do konkursu na wykonywanie zadań publicznych gminy Kędzierzyn-Koźle z zakresu kultury i sztuki przez organizacje pozarządowe pod nazwą „Ochrona i prezentowanie dziedzictwa kulturowego ziemi kozielskiej”. Dotacja urzędu miasta właściwie skierowana jest na utrzymanie infrastruktury baszty i znajdujących się już w niej zbiorów.

– Czyli na utrzymanie obiektu, który i tak miasto miałoby na utrzymaniu.

– Największą część dotacji zjadają opłaty medialne i bieżące funkcjonowanie muzeum. Niewielka część pozostaje na prace renowacyjne, zakup zbiorów czy dokumentowanie lokalnych dzieł. Wymienione prace wykonywane są w większości społecznie przez członków TZK (jest ich w sumie 180), ale za pewne materiały trzeba zapłacić. Są czasami okazje kupna ciekawych rzeczy, dokumentujących lokalną historię, a my nie mamy na to pieniędzy. W dodatku obowiązują nas procedury przy wydawaniu każdej złotówki, a sprzedający nie chcą czekać, aż zbierzemy odpowiednią sumę, i sprzedają lokalne precjoza prywatnym zbieraczom. TZK gromadzi zbiory w imieniu i dla dobra społeczności ziemi kozielskiej.

– Towarzystwo prowadzi jedyną placówkę muzealną w naszym mieście. Czy jest szansa na muzeum z prawdziwego zdarzenia?

– TZK prowadzi swą działalność od 1963 r. Posiadamy już kilkaset opisanych zbiorów, będących odzwierciedleniem skomplikowanej historii tej ziemi. To bardzo dobry zaczątek dla muzeum municypalnego. TZK

deklaruje przekazanie zbiorów, gdyby taka placówka miała w naszym mieście powstać. Uwarunkowania prawne, administracyjne, ale i finansowe jak na razie oddalają moment powstania wyspecjalizowanej placówki muzealnej w Kędzierzynie-Koźlu. Od co najmniej dwóch lat, kiedy zostałem wybrany prezesem TZK, w podjętej sprawie muzeum – jak to mówił nasz były prezydent – wszyscy lokalni decydenci są „za, a nawet przeciw”. Na dzień dzisiejszy towarzystwo prowadzi muzeum, choć tak skromnymi siłami (osobowymi i finansowymi) na dłuższą metę nie będzie w stanie profesjonalnie (w znaczeniu muzealnym) eksponować ciekawej historii i współczesności naszego miasta. Nasz (regionalistyczny) wolontariat powinien wspierać wyspecjalizowaną placówkę. Mniejsze miasta Opolszczyzny posiadają swoje muzea, np. ostatnio Głubczyce.

Może trzeba skierować uwagę na powołanie lokalnego muzeum jako gminnej jednostki organizacyjnej (z normalnym budżetem). Tak się składa, że TZK (organizacja pożytku publicznego) z pozyskanych pieniędzy od mecenasów



**Dr Edward Nycz: – Towarzystwo prowadzi muzeum, choć tak skromnymi siłami (osobowymi i finansowymi) na dłuższą metę nie będzie w stanie profesjonalnie (w znaczeniu muzealnym) eksponować ciekawej historii i współczesności naszego miasta.**

(ZAK SA, Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe „M+”) i okazjonalnych sponsorów często dopłaca do bieżącego funkcjonowania baszty. Jest to swiste lokalne partnerstwo miejsko-towarzystwowe, służące dobru publicznemu. Ale tak naprawdę powinniśmy te pieniądze skierować na wzbogacenie zbiorów i wydanie „Szkieł Kędzierzysko-Kozielskich”.

– Co z eksponatami? Skoro TZK ma tak mało pieniędzy, czy ma za co pozyskiwać nowe eksponaty?

– Należy podkreślić, że pewną część zbiorów otrzymujemy w darze. Są osoby – często starsze – które decydują się na przekazanie nam swoich (często osobistych) zbiorów. Część pozyskujemy, kupując je. W ciągu ostatnich dwóch lat pozyskaliśmy cenne zabytki z epoki napoleońskiej, zakupiliśmy obrazy przedwojennego malarza urodzonego

w Koźlu. Cenny był zakup kufla „piękara” z 1908 r. (cena 1000 euro) z kantyny koszarowej. Kupiono i pozyskano kilka urządzeń domowych z dawnych czasów. Poza tym kupujemy np. obrazy, grafiki, rzeźby lokalnych współczesnych artystów. Dla nich organizujemy również wystawy. Ostatnio zakupiliśmy albumy ze zdjęciami z powodzi w 1939 r. w Koźlu, Starym Koźlu, Starej Kuźni i Bierawie.

– Czy TZK podejmuje jakieś działania w kierunku utworzenia miejskiego muzeum?

– Bieżącą pracę towarzystwa można śledzić na niedawno uruchomionej stronie TZK: [www.tzk.alfsoft.net](http://www.tzk.alfsoft.net). Będzie ona jeszcze modyfikowana w kierunku stworzenia wirtualnego muzeum miejskiego. To kolejne wyzwanie dla TZK – tak jak być może zagospodarowanie na potrzeby muzeum podziemnych łączących wybudowaną w 2007 r. (tzw.) wieżę i basztę. Badania archeologiczne, które będą miały miejsce wokół baszty, i plany zagospodarowania zamkowego wzgórze w najbliższych latach może wpłyną na decyzję powstania także muzeum miejskiego.

W ostatnich latach ponad 4000 osób rocznie odwiedzało basztę, poszukując artefaktów lokalnej historii. Były również osoby poszukujące konkretnej wiedzy o ziemi kozielskiej.

Misja Towarzystwa Ziemi Kozielskiej wyraża się w zdaniu: Być społecznością potrzebną – dzięki hojności darczyńców i sponsorów możemy wypełniać to zadanie. Wszystkim im dziękujemy za wsparcie naszej działalności.

Pytał Jakub DZWILEWSKI